

Prof. dr hab. Mikołaj Iwanow

RECENZJA

pracy habilitacyjnej pt. „Geopolityczne przemiany Białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej” i dorobku naukowego dra Artura Rolanda Kozłowskiego

Dr Artur Roland Kozłowski zasługuje na uzyskanie tytułu doktora habilitowanego przede wszystkim dzięki swej aktywności, jako organizator i koordynator życia naukowego i procesu pedagogicznego na uczelniach Gdańska i Gdyni. Jest to jego niezaprzeczalna zasługa. Pełnił on funkcje koordynatora kilku projektów naukowo-badawczych, pracował, jako pełnomocnik rektora Gdańskiej Wyższej szkoły bankowej do spraw współpracy z zagranicą, był kierownikiem Katedry stosunków Międzynarodowych, prodziekanem Wydziału finansów i zarządzania. Obecnie jest on zatrudniony na posadzie Dziekana Wydziału ekonomii i zarządzania. Jego osiągnięcia w tej dziedzinie robią spore wrażenie.

Nie mniej imponujące są osiągnięcia Artura Kozłowskiego w dziedzinie czysto naukowej. Jest on autorem dwóch publikacji w czasopismach znajdujących się na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH), a także trzech monografii i 25 artykułów naukowych.

Bardzo pozytywnie należy ocenić wzorowe przygotowanie dokumentów habilitacyjnych. Dr Kozłowski przeprowadził ogromną pracę w celu należytego udokumentowania swego dorobku, nie pomijając prawdopodobnie prawie żaden szczegół swych osiągnięć naukowych, dydaktycznych i innych.

Zaproponowana książka *Geopolityczne przemiany Białoruskiej Przestrzeni Cywilizacyjnej*. Warszawa, 2015, jako podstawa uzyskania tytułu doktora habilitowanego, wyróżnia się wysokim poziomem wiedzy na temat narodowej samoidentyfikacji Białorusinów, wykorzystaniem bogatej bazy źródłowej,

Autor stawia przed sobą w pracy bardzo ambitne cele:

- określenie, na jakim gruncie kulturowym kształtowała się białoruska przestrzeń państwowa;
- wyznaczenie roli w tym procesie zachodnioeuropejskich i wschodnioeuropejskich wzorców cywilizacyjnych, a także roli Polski, Rosji i innych czynników geopolitycznych.

Podstawowa hipoteza badawcza autora jest sformułowana w sposób następujący: dziedzictwo cywilizacyjne białoruskiej przestrzeni predysponuje ją do geopolitycznej reorientacji i włączenia się w procesy kooperacji, a w dłuższej perspektywie także sektorowej integracji z kręgiem cywilizacji europejskiej, jaki reprezentuje Unia Europejska, niezależnie od przeciwstawnych nacisków Rosji. Podobna teza nie wywołuje poważnego sprzeciwu lub jakichkolwiek sugestii krytycznych. Można ją odebrać, jako umowny aksjomat.

Już we wstępie pracy autor wykazuje solidną wiedzę na temat tak skomplikowanego zagadnienia, jak teoretyczne wyjaśnienie terminów geopolityka i „białoruska przestrzeń cywilizacyjna”. Na szczególną pochwałę zasługuje przegląd literatury anglojęzycznej na ten temat, jej krótka analiza i wnioski badawcze. Słusznie pisze, że „białoruska przestrzeń cywilizacyjna kształtowała się na przestrzeni wieków oscylując wokół sąsiednich ośrodków cywilizacyjnych i poddawana była wpływom Kijowa (do XIII wieku), Wilna (wiek XIV – XVI), Warszawy (wieki XVII – XVIII) i Moskwy (wieki XIX – XX)”.

Podobna lista czynników, wpływająca na kształtowanie tej przestrzeni niestety jest niepełna. Nie można ją ograniczać jedynie zasadą geograficzną. Wcale nie mniejszy, lecz prawdopodobnie większy wpływ wywarł tu międzynarodowy komunizm, a także niemiecki narodowy socjalizm. Nie można pominąć również II Rzesze Niemiecką, która w okresie pierwszej wojny światowej dopuściła do proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej na kontrolowanym przez armię niemiecką terytorium i przez jakiś czas tolerowała istnienie niezależnej administracji białoruskiej. Byli i inne czynniki zarówno geograficzne, jak i polityczne wpływające przez wieki na proces kształtowania się białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej.

Rozdział I pracy – to w rzeczywistości krótki przegląd najnowszej i średniowiecznej historii Białorusi. Ten element pracy habilitanta niestety raczej

przypomina popularno-naukową narrację opartą nie o dokumenty źródłowe, lecz o nie zawsze najważniejszą pozycję książkową. Tak, na przykład, wydana w 1956 roku, ponad 60 lat temu praca Nikołasa Wakara, rosyjskiego emigranta w Stanach Zjednoczonych, reprezentującego rosyjską imperialną szkołę historyczną, na pewno już zdezaktualizowała się. Jednak u habilitanta stanowi ona podstawowe źródło informacji.

Również krytycznie można ocenić dobór literatury źródłowej dla opisanego wielu kluczowych dziejów historii Białorusi. Jako źródło występują tu prace Henadzia Sahanowicza, Bogdana Skaradzińskiego, Jerzego Waszkiewicza, Sokrata Janowicza i inne prace popularno-naukowe. Autor na łamach swej książki opisuje historię wydania pierwszego białoruskiego czasopisma nielegalnego „Homan” na podstawie pracy popularno-naukowej Tadeusza Radzika, „Kim są Białorusini”, mimo że istnieje bardzo liczna literatura naukowa na ten temat, szczególnie i głęboko naświetlająca ten temat. Opisanie pochodzenia nazwy „Ruś Biała” przypomina informację turystyczną, a nie naukowe zbadanie tak ważnego zagadnienia.

Podobne zaniedbania autora na szczęście nie dominują w jego pracy. Wielu rozdziałów charakteryzuje się fachowością naukową, starannym doбором źródeł i wykorzystaniem współczesnej metodologii badawczej. Dotyczy to przede wszystkim rozdziału 1.2. - „Adaptacja europejskich wzorców cywilizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim”. Na szczególną pochwałę zasługuje opisanie „Unii Brzeskiej” 1596 roku. Na podstawie różnorodnych źródeł autor słusznie stwierdza, że był to wyjątkowo istotny czynnik kształtowania odrębności narodowej Białorusinów, który zdecydowanie zawarzył na dalszych losach tego narodu. Nieco krytycznie można się odnieść do twierdzenia autora o tym, że „Rzeczpospolita tego okresu pozostawała ostoją wolności religijnej, a formalnie i pozaformalnie postępujące procesy integracyjne znajdowały wyraz w tendencjach unifikacji dominujących instytucji wyznaniowych”. Natomiast jego wniosek, że mimo oporu części wiernych Unia zdobyła przychyłność większości ludności zamieszkałej między Bugiem, a Dnieprem zasługuje na uznanie.

Wysoko oceniam również bardzo dobry krytyczny przegląd różnorodnych opinii innych badaczy na temat Unii Brzeskiej. Przegląd ten wyróżnia się merytorycznym, twórczym i czasem krytycznym podejściem autora do opinii innych z uwzględnieniem okoliczności dziejowo-politycznych i czasu powstania tej, czy innej teorii. Wysokiej oceny zasługują również analityczne rozważania

autora na temat roli polskiego czynnika szlacheckiego w procesie kształtowania odrębności narodowej Białorusinów.

Rozdział II pracy Artura Kozłowskiego w dużym stopniu niweluje niedosyt powstały przy zapoznaniu się ze wstępem jego pracy. Na początku rozdziału autor umieszcza bogaty i w dużym stopniu wyczerpujący przegląd historiograficzny na temat świadomości narodowej Białorusinów. Dominuje tu literatura anglojęzyczna, co można uznać za mankament, bowiem w światowej historiografii tej problematyki stanowi ona jedynie skrawek całości. Dorobek polskiej, rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej historiografii na ten temat jest o wiele bogatszy.

Mocną stroną pracy habilitacyjnej autora są jego analityczne rozważania o procesie indoktrynacji ludności białoruskiej w okresie panowania komunistycznego. Proces ten był mało konsekwentny, ale skuteczny i miał swoją specyfikę, jak słusznie zauważa autor, zarówno we wschodniej, jak i w zachodniej części Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki.

Wysoko również oceniam próby autora krytycznie przeanalizować tezę o Białorusinach, jako o „najbardziej zsowietyzowanym” narodzie Związku Sowieckiego. Podaje on tu różne opinie poszczególnych badaczy i dąży do ustalenia prawdy na temat rzeczywistej świadomości narodowej Białorusinów. W tym celu analizuje on programy nauczania szkolnego, informacyjną i kulturalną politykę państwa białoruskiego, stosunki z krajami ościennymi, doświadczenia historyczne narodu i wiele innych związanych z tym zagadnieniem kwestii.

III i IV rozdziały pracy poświęcone analizie systemu politycznego współczesnej niepodległej Białorusi od uzyskania niepodległości do współczesnych rządów prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Był to okres o szczególnym znaczeniu w procesie kształtowania poczucia odrębności narodowej u Białorusinów. Autor słusznie zauważa, że istnienie własnego państwa odegrało w tym procesie kluczową rolę, zwłaszcza pierwszy krótki okres jego historii od 1990 do 1994 roku, przed tym, jak prezydentem kraju został obrany Aleksander Łukaszenko, i rozpoczął się okres budowania i wzmocnienia władzy autokratycznej. Uważam, że autor udziela temu okresowi, kiedy zostały założone podwaliny białoruskiej świadomości narodowej, uwagę niedostateczną, a skupia się na analizie istoty autokracji białoruskiej.

Pozytywnie oceniam opisanie na lamach recenzowanej pracy historii stosunków białorusko-rosyjskich. Autor analizuje ekonomiczną zależność Białorusi od Rosji, pokazuje mechanizmy uzależnienia Białorusi od Moskwy, krytycznie ocenia stan białoruskiej gospodarki, która obecnie przeżywa jeden z najbardziej niebezpiecznych kryzysów w swej krótkiej historii.

Samo istnienie reżymu białoruskiego, jak słusznie zauważa autor, przez wiele lat było zależne od rosyjskiej pomocy gospodarczej w postaci niskich cen nośników energii, nieograniczonego otwarcia rynku rosyjskiego dla białoruskich towarów niskiej jakości i dotacji rosyjskich dla białoruskich zakładów pracy.

Inną zaletą recenzowanej pracy habilitacyjnej jest pokazanie na podstawie różnorodnych materiałów źródłowych kontrowersyjnego charakteru stosunków białorusko-rosyjskich. W Moskwie spodziewano się, że ideologiczną podstawą tych stosunków, jak pisze autor, będzie „euroazjatyzm” autorstwa Aleksandra Dugina. Jednak prezydent Łukaszenko przyjmując choiną pomoc finansową od Rosji, jednocześnie dąży do zachowania niepodległości Białorusi i do zachowania odpowiedniego dystansu w relacjach z Kreml. W ostatnich latach polityka reżymu białoruskiego sprowadza się do ciągłego lawirowania między Unią Europejską, a Moskwą, co czasem wywołują niezadowolenie Putina. Podobna polityka w ostatnich latach doprowadziła do praktycznego fiasko projektu powstania Unii Białorusi i Rosji (ZBIR), a także do załamania wielu innych projektów współpracy.

Znajdując się w sytuacji izolacji na arenie międzynarodowej, pod ciężarem sankcji ze strony Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych Federacja Rosyjska jest zmuszona do tolerowania nie zawsze przyjaznej polityki swego najbliższego sojusznika. Dlatego wniosek badawczy autora o tym, że osłabienie wpływów Rosji na arenie międzynarodowej stanowi wyraźne dodatkowe źródło kształtowania poczucia odrębności narodowej Białorusinów, nie budzi wątpliwości. Odradzający się rosyjski imperializm wyraźnie popycha Białorusinów w stronę umocnienia własnego państwa białoruskiego i do przyspieszenia procesu samouświadomienia narodowego.

Następne niekwestionowane osiągnięcie pracy dra Artura Kozłowskiego stanowi analiza, oparta o solidną bazę źródłową istoty białoruskiego autokratyzmu. Autor analizuje politykę kulturalną, językową, działalność instytucji rządowych, funkcjonowanie opozycyjnych partii politycznych i ruchów społecznych. Na przykładzie konkretnych danych niezależnych centrów

badania opinii publicznej pokazuje dynamikę zmiany nastrojów społecznych, która charakteryzuje się ciągłym wzrostem poparcia idei przyłączenia Białorusi do Unii Europejskiej i zmniejszeniem poparcia dla idei tworzenia wspólnego państwa z Rosją.

Dla prezydenta Aleksandra Łukaszenko i posłusznych mu władz republiki Białoruś nastroje społeczne we własnym państwie nigdy nie były wyznacznikiem kierunku polityki państwowej. Łukaszenko jest zainteresowany przede wszystkim zachowaniem władzy. Dla osiągnięcia tego celu nie oszczędza ani sił, ani środków. Swoistym „papierkiem lakmusowym” rzeczywistego stosunku władz do Unii i Polski jest historia rozwiązania Związku Polaków Białorusi i związane z tym perypetii. Jak słusznie zauważa autor, los ZPB odzwierciedla lawirowanie reżymu białoruskiego między Unią Europejską (w tym Polską), a Rosją. Chwilowe, związane z kryzysem ukraińskim polepszenie stosunków na tym kierunku symbolizuje zbliżenie Białorusi z Zachodem i odpowiednie ochłodzenie białorusko-rosyjskich stosunków. Ewentualny powrót do „status-quo” z lat poprzednich będzie wymagać nowych ustępstw gospodarczych, finansowych i politycznych ze strony Rosji.

Książka Artura Kozłowskiego, stanowiąca podstawę habilitacji, bezsprzecznie stanowi ważną pozycję polskiej współczesnej historiografii. Wypełnia, bowiem odpowiednią lukę w polskich badaniach białurosoznawczych. Praca ta ma również szczególną wartość ze względu na jej stosowny charakter. Jej autor nie ogranicza się analizą faktów i zjawisk społecznych, lecz posuwa się do stosownych rekomendacji na przyszłość. Pisze: „Jednym z kluczowych elementów niezbędnej zmiany, jaka winna nastąpić w białoruskim społeczeństwie, by te chciało adaptować się do wartości świata zachodniego jest odkrycie prawdziwego dziedzictwa własnej kultury i jej historycznych związków z Europą... Pełna, nieobarczona propagandą wiedza o własnym dziedzictwie kulturowym może stanowić o wykształceniu trwałego przekonania o zasadności wyboru zachodnich wartości i instytucji. Osiągnięcie takiego poziomu wiedzy historycznej stanowi proces długotrwały, a jego rozwojowi służyć mogą w większym stopniu otwarte relacje i podróże turystyczne niż narzucone przez państwo programy edukacyjne”.

Nie są to życzenia pobożne, lecz wynik wnikliwej pracy badawczej. Możemy jedynie przyłączyć się do tak ważnych wniosków habilitanta.

Pozytywnie oceniając pracę Artura Kozłowskiego, jednocześnie zwracam uwagę na następujące błędy faktograficzne, metodologiczne, pomyłki i niekonsekwencje.

1. Praca oparta jest o dość szeroką bazę źródłową. Ale niektóre braki kwerendy badawczej są po prostu rażące. Jak można napisać pracę naukową na temat historii kształtowania świadomości narodowej Białorusinów bez zbadania, czy chociaż uwzględnienia pracy czołowego białoruskiego filozofa i intelektualisty Walancina Akudowicza „Kod adsutności. Asnowy belaruskaj mentalnasci” (Kod nieobecności. Podstawy świadomości białoruskiej)?
2. Autor kilkakrotnie powtarza w pracy, że „kształtowaniu białoruskiej świadomości narodowej” przeszkadzał brak białoruskiego „Piemontu” (Str. 236), co nie odpowiada rzeczywistości. W okresie międzywojennym role swoistego „Piemontu” odgrywała białoruska mniejszość narodowa w Polsce, która, mimo chwilowej dominacji komunistów w białoruskim ruchu niepodległościowym, posiadała swą reprezentację w sejmie, miała bogate i różnorodne życie polityczne. W jej środowisku, mimo wzmożonych represji ze strony władz, dojrzewały idee „niepodległości Białorusi”.
3. Dla Białorusi zupełnie nie pasuje określenie (str. 31) „okupacja rosyjska okresu sowieckiego”. Była to okupacja szczególnego rodzaju, „okupacja komunistyczna”, nie rosyjska. W ruchu bolszewickim rdzenni Rosjanie nigdy nie stanowili większości.
4. Zupełnie mylny jest termin „odrodzenie niepodległości” używany w odniesieniu do proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej (str. 99). Była to nieudolna próba stworzenia niepodległego państwa białoruskiego od zera, i do tego po raz pierwszy w historii.
5. Na str. 101 autor obszernie cytuje Kazimierza Podlaskiego, tak, jak by nie wiedział, że w rzeczywistości jest to Bogdan Skaradziński, który pisząc swą pracę w warunkach stanu wojennego ukrywał w ten sposób swe prawdziwe nazwisko. Po upadku komunizmu książka „Bracia nasi? Rzecz o Białorusinach, Litwinach i Ukraińcach” została wydana już pod jego własnym nazwiskiem.
6. Nazywać Usiewałada Ihnatouskaha „historykiem białoruskim” (str. 118) wskazuje na niewiedzę faktów historycznych. Był to jeden z czołowych białoruskich nacjonal-komunistów, którego niektóre badacze nazywają „ojcem chrzestnym białorusinizacji”. Zagrożony aresztowaniem w 1930

roku popełnił samobójstwo. Oczywiście był również historykiem, ale przede wszystkim działaczem niepodległościowym.

7. Wbrew twierdzeniom autora (str. 126) rusyfikacja Białorusi bardzo często była przeprowadzana nie przez przysłanych z Moskwy komunistów rosyjskich, lecz przeważnie własnymi siłami, przez miejscowych komunistów w większości Białorusinów.
8. Na str. 122 autor podaje zupełnie wypaczone liczby ofiar terroru stalinowskiego. W BSSR zamieszkałą w okresie międzywojennym przez 4,5 mln osób, fizycznie nie można było represjonować 2,5 mln osób. Ofiary „wielkiego terroru” w tej przygranicznej republice były rzeczywiście bardzo liczne, ale nie aż takie... To samo dotyczy liczby wysiedlonych z północno-wschodnich województw II RP w latach 1939 – 1941. Są one wyraźnie wyolbrzymione. Wystarczy sprawdzić to w wydaniach IPN-owskich.
9. Na str. 128 autor podaje zupełnie niewiarygodną informację o planach przyłączenia tuż po wojnie obwodu Polotskiego Białorusi do RSFSR. Autor nie podaje źródeł tej niesprawdzonej informacji. Jest to o tyle niewiarygodne, że obwód Polotski (istniał w latach 1944 – 1954) był obwodem z ludnością przeważnie białoruską i polską i prawie nie miał wspólnej granicy z Federacją Rosyjską.
10. Wśród białoruskich naukowców od lat trwa dyskusja na temat: czy proces tworzenia współczesnego narodu białoruskiego jest już zakończony, czy jeszcze nadal trwa. W pracy dra Kozłowskiego niestety brakuje nawet wzmianki na temat tej dyskusji, mimo, że sam temat stanowi jedna z najważniejszych zadań badawczych recenzowanej książki.
11. Kilkakrotnie cytowany na łamach książki „rosyjski” badacz Oleg Buchowec w rzeczywistości jest jednym z czołowych politologów białoruskich, kierownikiem katedry politologii Uniwersytetu ekonomicznego w Mińsku.

Wskazane pomyłki i niedokładności z pewnością obniżają poziom naukowy recenzowanej pracy, jednak nie niwelują go. Powtarzam: książka „Geopolityczne przemiany Białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej” stanowi ważne osiągnięcie naukowe jej autora.

Konkludując: praca habilitacyjna dra Artura Kozłowskiego mimo poszczególnych słabości i niekonsekwencji odpowiada wymogom stawianym wobec polskich prac habilitacyjnych. Spełnia również warunki określone ustawie o stopniach naukowych.

Oborniki Śląskie, 30-10-2016

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Iwanow', with a long horizontal stroke extending to the right.

(Prof. Mikołaj Iwanow)